

SĄD PO STRONIE GMINY SIEWIERZ

Nawiązując do zamieszczonego we wrześniowym Kurierze Siewierskim artykułu "**Sąd oddalił powództwo Spółki**" podajemy szczegóły orzeczenia Sądu. Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 25 września 2012 r. sygn. akt I C 115/12 na skutek skargi Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Leśno – Gruntowej w Siewierzu o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 29 stycznia 2002 r. sygn. akt I C 803/01

1. uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 29 stycznia 2002 r. sygn. akt I C 803/01 i powództwo oddalił,
2. zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3.600,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Przypominamy, że Spółka domagała się zasądzenia od Gminy Siewierz kwoty 170.730,00 zł, obejmującej wynagrodzenie za korzystanie przez Gminę Siewierz z nieruchomości Spółki, oznaczonej numerem działki 3040 (zabudowanej budynkiem Urzędu Miasta i Gminy Siewierz) i zwrot wartości pożytków z tytułu wynagrodzenia za wynajmowanie przez pozwaną Gminę Siewierz lokali użytkowych znajdujących się w budynku Urzędu podmiotom zewnętrznym (kancelaria notarialna, biuro rachunkowe i inne).

W uzasadnieniu przesłanego Gminie Siewierz wyroku (sygn. akt I C 115/12 z dnia 25.09.2012 r.), Sąd przedstawił swoje rozważania co do oceny wystąpienia przyczyny wznowienia postępowania oraz oceny zasadności żądania powódki.

W pierwszej kwestii Sąd uznał, że Spółka dla Zagospodarowania Wspólnoty Leśno – Gruntowej w Siewierzu była w postępowaniu sądowym prowadzonym pod sygnaturą akt I C 803/01 nienależycie reprezentowana (Spółkę reprezentował kurator), co spowodowało konieczność uchylenia wyroku z dnia 29 stycznia 2002 r. i zbadania merytorycznej zasadności dochodzonego w ramach powyższej sprawy powództwa. Odnosząc się do żądania objętego pozwem Sąd podał, "**iż powód, mimo spoczywającego na nim ciężaru dowodowego, nie wykazał przymiotu własności działki gruntu o nr geodezyjnym 3040, a zatem jego żądanie nie znajdowało uzasadnienia w obowiązujących przepisach prawa**".

Na podstawie zgromadzonych w sprawie dokumentów urzędowych Sąd stwierdził, że w odniesieniu do spornej nieruchomości nie zostały spełnione przesłanki do powstania z mocy prawa wspólnoty gruntowej. Na podstawie tych dokumentów Sąd ustalił, że sporna nieruchomość była przedmiotem zapisu sporządzonego w 1580 r. przez biskupa krakowskiego Piotra Myszkowskiego na rzecz mieszczan siewierskich bez wyszczególnienia nazwisk uprawnionych, następnie potwierdzonego aktem nadawczym króla Stanisława Augusta Poniatowskiego z dnia 27 kwietnia 1792 r. Zgodnie z treścią tego aktu, grunty zostały nadane miastu i jego mieszkańcom.

W dniu wejścia w życie ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, tj w dniu 5 lipca 1963 roku, Siewierz posiadał prawa miejskie, co uzasadnia wyłączenie gruntów objętych ww. aktami, w tym działki nr 3040 spod jej działania.

Sąd przyjął też, że „za dowód prawa własności nie może także służyć wypis z rejestru gruntów”. Dokonując obszernej oceny zakresu zaświadczonego wypisu z ewidencji gruntów i budynków, opierając się przy tym na orzecznictwie Sądu Naczelnego, Naczelnego Sądu Administracyjnego i Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, Sąd rozpoznający sprawę odmówił przyznania wypisowi z rejestru gruntów przymiotu dowodu prawa własności.

Jego zdaniem ewidencja gruntów pełni funkcję informacyjno – techniczną, nie rozstrzyga sporów o prawo do gruntów, ani nie nadaje tych praw. Rejestruje jedynie stany prawne ustalone w innym trybie lub przez inne organy orzekające. Rejestr ewidencji gruntów jest wyłącznie odzwierciedleniem danych wynikających z dokumentów i stąd też ma charakter deklatoryjny, a nie konstytutywny.

W ocenie Sądu nie znajduje uzasadnienia pogląd, zgodnie z którym, skoro dla nieruchomości stanowiących wspólnotę gruntową nie prowadzi się ksiąg wieczystych, to właśnie treść ewidencji gruntów stanowi zasadniczy dowód, przy ustalaniu tytułu prawnego do nieruchomości, do której rości sobie Spółka. Wyrok jest nieprawomocny. Spółka dla Zagospodarowania Wspólnoty Leśno-Gruntowej w Siewierzu zapowiedziała apelację.